

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Przyjaciół Ludu wychodzi trzy razy tygodniowo.
Cena ogłoszeń: 25 mk.
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolamowy 20 mk.
Zalobne i dla poszukujących pracy 75 mk.
Reklamy w dziale redakcyjnym 100 mk.
Przed tekstem na 1 stronie
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Nr. 78.

Kępno, na wtorek 11 lipca 1922 r.

Rok IX.

Rząd p. Sliwińskiego upadł.

5 lipca w Sejmie natychmiast po lichem rządowym p. Artura Sliwińskiego, stwierdzono, że Rząd nie ma wiarygodności w Izbie. Wniosek stronnictw rządowych o odroczenie rozstrzygnięcia p. Sliwińskiego upadł większością 195 głosów prawicy i centrum przeciw 167 głosom lewicy, zaczynając od P. S. L. - Piasta i N. P. R.

Wobec tego w oświadczeniach stronnictw do Izby, które już poprzednio oświadczyły o lojalności (Zw. L. N., N. Chr. Str., Z. L. Z., Mieszc. i kat. Lud) dołączyło się stanowcze oświadczenie Klubu Pracy Konstytucyjnej. Rząd p. Artura Sliwińskiego już nie może być.

Sytuacja stała się jasna. Ten rząd bez wiarygodności, bez żadnych talentów, ten rząd „lojalności” nie mógł być przez stronnictwa, które dbają o dobro państwa, o korzyści partyjne, oraz widoki nowych wyborów. Nie pomogły pogrozki p. Witosa, nie pomogły słowa socjalisty D. Szyńskiego, o „graniu” nie pomogły frazesy Stapińskiego, że „Narodowi” nadzieję dość siły, aby z ludem i rolnictwem „walczyć do szczęścia”, nie przysięgi, że gdy Sliwiński, to lewica nie dopuści do rządu.

Wobec pogrozek Klubu Pracy Konstytucyjnej, który stanowiąc i tym sposobem większość w Izbie, Sliwińskiego dotrwała aż do końca. Wniosek o brak zaufania zgłosiła Demokracja. Wniosek przeszedł 201 głosami przeciw 195.

Wzywania raz jeszcze rządów na baczność, nie pomogło nawet uciążliwe zamknięcie konstytucyjnego, nie pomogło usilne prze-

Państwa już przyjął dymisję. Nie oczekiwając, iż prawica narodowa po przegranej parlamentarnej dołoży wszelkich starań, aby w krótkim czasie powołać rząd odpowiedzialny, potrafi naprawić zio, spowodowane tym stanem bezrządu.

Wniosek głosowania mamy do zanotowania. Oto N. P. R., które nakazało głosować za zaufaniem dla p. Sliwińskiego, do głosowania posłucha partyjnego przez 3 posłów: Nadęra, Redera i Webera, którzy nie głosowali.

Wniosek N. P. R. pomorskiego nie uznali. W partii N. P. R. Zwołano już Radę Naczelną tego Sejmiku, a pięciu opornych posłów władze partyjne w funkcjach poselskich.

„Piłowanie.”

Na początku ostatniego przesilenia p. naczelnik Izby, w rozmowie z przedstawicielami ugrupowań, wyraził się, że „ja panów popiluję”. Miało to zmuszenie Sejmu do uwzględnienia kandydatury. Sejm wykazał, że nadto lojalność, bowiem z ramienia jego komitetu została inicjatywa powołania premiera, a ten wywiązał się w ten sposób, że wyznaczył na kierownika nawy państwowej, którego jedyną kwalifikacją była znajomość z p. naczelnikiem państwa. Na ten człowiek i stworzony przez niego rząd w naszym kraju tylko przez dni 9, w tym terminie nie zdążył narobić bardzo wiele w narodowej kadzi z celową perspektywą przeciwko swym przeciwnikom a chcąc jakiegoś reformy bliżej nieokreślone i polecić na frazesach.

Wniosek Sliwiński wykazał, że jest człowiekiem

Niedoszły pogrzeb Dojlid

czyli jak p. Witos chciał za pomocą „najpotulniejszego z potulnych” rządu p. Sliwińskiego pogrzebać sprawę dojlidzką, która teraz po belwederskiej klapie pogrzebie „paskopistów” przy wyborach.



bez najmniejszego poczucia ambicji i godności osobistej. Miał być powołany do steru władzy, jako kierownik rządu silnego, a tymczasem na samej komisji głównej, która poparła lewicowo-niemiecko-żydowską większość jego kandydaturę, na tej samej komisji otrzymał zaledwie większość niespełna 40 głosów, czyli nie taką nawet, jaką posiadał p. Ponikowski; zatem nie mogło już być mowy o tem, aby gabinet p. Sliwińskiego posiadał silniejsze podstawy niż poprzednik, następnie odpada od tej większości 16 głosów Klubu Pracy Konstytucyjnej, odmawiają współudziału w gabinecie wszystkie wybitniejsze jednostki poprzedniego rządu, ludzie, którzy faktycznie wykazywali iż sprawować władzę umieją; to p. Sliwińskiego bynajmniej nie przejmują i zamiast dawnych ministrów, którzy rzeczywiście mieli prawo do tego miana wprowadza miernoty, których jedynym atutem jest należenie do obozu belwederskiego. Po utracie właściwie mówiąc ściślej po odstąpieniu Klubu Pracy Konstytucyjnej p. Sliwiński żywi wciąż nadzieję, że jednak w pełnej Izbie uda mu się dzięki rozmaitym konszachtom i sztuczkom lewicy uzyskać znikomą większość, co najwyżej kilku głosów i sprawować w dalszym ciągu rządu.

Podobne postępowanie oburza nawet jego współpracowników, ministrów Kamińskiego i Sosnkowskiego, którzy widząc podczas posiedzenia sejmowego, że większość Izby jest stanowczo przeciwna gabinetowi i że lewica stara się jedynie drogą obstrukcji zmusić tę większość do uległości, domagają się od p. Sliwińskiego aby sam zajął votum zaufania, na co premier pozostaje głuchym i trwa w swym zaciekłym uporze. Podobnego rodzaju postępowanie nie posiada chyba precedensu w całym świecie parlamentarnym, jest swego rodzaju anomalją i wymownym dowodem, na jak niskim poziomie etycznym stał kandydat Belwederu, przyjaciel p. naczelnika państwa, co nie może zbyt chwalebnie świadczyć również o tych ostatnich.

Po 9 dniach „władzy” p. Sliwińskiego, po uprzednim prawie że miesięcznym przesileniu z łaski Belwederu kraj wraca do swego pierwotnego stanu, wraca do punktu wyjścia przed przesileniem z początku miesiąca czerwca. A zatem ten cały okres był najzupełniej zbędnym. Nic w nim nowego nie zrobiono, rządu silnego nie znaleziono ale natomiast przyczyniono krajowi szereg niezmiernie ciężkich strat, narażono na szwank dobre imię Polski, jej powagę zagranicą a to dzięki temu, że prądy absolutystyczne oraz niezrozumiały wprost upór wzięły górę w czynnikach decydujących a to dlatego, że naród pozwolił, aby na jego czele stały takie właśnie czynniki!

Po latach niewoli.

W Rybniku został podpisany akt, mocą którego dni niewoli Górnego Śląska zostały ukończone, należa już do przeszłości, a dla tej męczenniczej ziemi zaczyna się nowy okres życia państwowego pod opieką Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Co prawda bardzo dużo jeszcze górnoślązaków znajduje się poza granicami swej prawowitej Macierzy, bardzo dużo będzie podlegać ciągłym przesładowaniom ze strony rozszalałej hakiety niemieckiej, ale w każdym razie będą mieli oni oparcie w kraju. Polska będzie miała możliwość również czuwania nad nimi, będzie mogła wnikać oraz interweniować, kiedy Niemcy zaczną zanadto prześladować naszych braci. A Polska nie zapomni nigdy bohaterskiego poświęcenia, prawdziwego samozaparcia się i szczerego oddania ludu górnośląskiego, nie zapomni nigdy tego morza krwi i łez, jakie on wylał dążąc wytrwale do połączenia się z Macierzą, nie zważając na liczne przesładowania, których nie szczędzili mu okrutni zaborcy.

Po latach niewoli wraca Śląsk do Macierzy, wubd czego staje przed nami nowe niezmiernie ważne za-

darie, aby ta ziemia tak zasobna w skarby przyrody, spowita w las kominów, posiadająca niezliczoną ilość fabryk, kopalń, zakładów przemysłowych, — aby ta ziemia oraz jej pracowity lud znalazł w Polsce prawdziwą opiekunkę, pilnie zważającą na wszystkie potrzeby, pilnie baczącą, aby Śląsk rozwijał się, dążąc coraz bardziej ku szczytom doskonałości. Polska ma wy-
kazać na tym przykładzie, że potrafi oceniać otrzymany skarb, który jej się tak słusznie należał, że potrafi z tego skarbu czerpać umiejętnie, z pożytkiem dla kraju, że wreszcie będzie go pomnażała, starając się, aby rozrastał się, wzbogacając tem samem Rzeczpospolitą.

Śląsk wchodzi w nową fazę swego rozwoju. Wedle postanowień Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej ma być powołany do życia specjalny Sejm śląski, który decydować będzie o zagadnieniach wewnętrznych tej połaci naszej ziemi. Obecnie wobec anormalnych jeszcze warunków, wobec dopiero pierwszych chwil przynależenia Śląska do Polski i niemożliwości powołania do życia odrazu tego Sejmu — została stworzona Tymczasowa Rada Wojewódzka z p. wojewodą śląskim Rymerem na czele, a zadaniem tej Rady jest bacznie nad całokształtem rozwoju prastarej piastowskiej dzielnicy. Sejm górnośląski będzie rozstrzygał sprawy stanowiące zagadnienia specjalne a dotyczące tylko samego Śląska, natomiast z natury rzeczy sprawy zasadnicze, oraz ogólne, interesujące całe państwo będą podlegały kompetencji odpowiednich władz Rzeczypospolitej. Polska spełnia wiernie swe obowiązki: nasz Sejm Ustawodawczy uchwalił dla Śląska autonomię i zostanie ona w czyn wprowadzona. Podobnie Rada uchwaliła autonomię dla części Górnego Śląska, przypadającej Niemcom, ale jakoś nie słysząc, aby była ona przeprowadzona, aby wogóle rząd niemiecki nosił się nawet z takimi zamiarami.

Natomiast jesteśmy świadkami ciągłych wprost bezprzykładnych gwałtów orgeszu, oraz innych organizacji hakatyjskich, które prowokują spokojną ludność polską, napadają na jej siedziby, mordują jak zwykli rabusie. Jest to po prostu, najawikiejszy bandytyzm i tak musi być przez nasz rząd traktowany. Dla orgeszowców oraz innych band, działających za namową hakaty ni ma względów, nie może ich być — bowiem są to zezwierzęceni ludzie, wyzici z wszelkich uczuć szlacheckich, którzy z całym cynizmem przyznają się do tego, że jedynym ich celem jest mordowanie Polaków. Po długich latach niewoli Śląsk może być pewny, że Rzeczpospolita potrafi ukroić te nikczemne poczynania band niemieckich, że zostaną one uśmierzone weale zasad prawa i sprawiedliwości.

Niemcy wobec przejęcia Górnego Śląska.

Wychodzące w Polsce dzienniki niemieckie poświęcały w ostatnich dniach swe artykuły wstępne przejęciu przynależnej Polsce części G. Śląska. Artykuły te są co do treści prawie zupełnie jednolite i nie zajmują się tyle faktem objęcia władzy na Śląsku przez rząd polski, ile znaczeniem, jakie posiada objęcie Śląska przez Polskę dla mniejszości niemieckiej. Mimo takiej linii wytycznej, zachowanej we wszystkich artykułach tego rodzaju, przejawiają się jednak w nich niekiedy wyraźne uczucia, z jakimi się odnoszą Niemcy w Polsce w stosunku do objęcia części Śląska przez Rzeczpospolitą. Uwagi bydgoskiej „Deutsche Rundschau“

(25. 6.) są pod tym względem bardzo wyraźne; piszą one m. in. tak: „Nie przypominamy wam waszego zwycięstwa plebiscytowego, nie podajemy cyfr, które dziś jeszcze pokazują nam waszą stolicę Katowice jako miasto niemieckie w polskiej szacie“. Deutsche Nachrichten“ (24. 6.) zaś, nazywające objęcie przynależnej Polsce części Śląska „ostatnim aktem dramatu“, zauważają, że dopiero przyszły obiektywny dzielnopisarz będzie mógł stwierdzić, które z uczuć należy cenić wyżej — smutek niemiecki czy radość polską.

Obok takiego dość wyraźnego wyznania niezadowolenia z decyzji objawia się w odpowiednich artykułach niemieckich pewne uczucie radości z powodu pomnożenia dzięki objęciu przez Polskę ziem śląskich liczby mniejszości niemieckiej w Polsce. Górnośląskich Niemców wita prasa niemiecka jako „towarzyszy niedoli“ którzy odąd będą kroczyli razem z całą resztą „nieszczęśliwych“ Niemców w Polsce wspólnymi drogami. Mówimy jednym językiem, mamy jedno wspólne dziedzictwo i jedną wielką misję w świecie słowiańskim, która nam wbrew wszelkiemu oporowi nie pozwała wątpić. Mimo, że prasa niemiecka zwraca przytem uwagę na znacznie korzystniejsze z góry położenie Niemców górnośląskich dzięki gwarancjom układu genewskiego, to jednak wita ich i ko towarzyszy wspólnej walki, mających kroczyć na wspólnych, choć może „ciemnych i niepewnych“ drogach. Motyw ten wybija się we wszystkich artykułach powitalnych prasy niemieckiej na część Niemców-Górnoślązaków na plan pierwszy; jest on tem ciekawszy, bo staje w dziwnej sprzeczności z głoszeniem wciąż przez tę samą prasę tendencjami „pokoju“ mniejszości niemieckiej.

Głosy powyższe uczą nas więc ponownie, że wszelkie zapewnienia niemieckie o „pokoju“ zamierzających Niemców w Polsce pozostają zawsze na papierze, gdyż nawet teraz nie odczekawszy realizacji przepisów układu genewskiego przez Polskę w stosunku do mniejszości niemieckiej na Śląsku, wysuwają Niemcy ostentacyjnie hasło walki. O tem winno społeczeństwo nasze na zachodzie Polski zawsze pamiętać!

Teror niemiecki na Śląsku nie ustaje.

Jedna z instytucji polskich w Katowicach otrzymała 23 protokółów stwierdzających, że już po wkroczeniu wojsk niemieckich do niemieckiej części G. Śląska lub przypadają po wkroczeniu polski niemieckiej orgeszowcy z tą samą swobodą napadali na wieś polską i wypędzali całe rodziny oraz rabowali mieszkania. Wypadki takie zanotowano w powiecie lublińskim, oleskim, gliwickim, strzeleckim i innych. Protokoły sporządzono w czasie od 19 do 30 czerwca. Oprócz tego otrzymano protokół z 1 lipca, który głosi, że w Dolnej Ligocie w pow. kluczborskim już po wkroczeniu reichswehry panuje terror band niemieckich. Polacy tamtejsi otrzymali pogroźki i wezwania do natychmiastowego opuszczenia niemieckiej części G. Śląska.

Dnia 28 czerwca we wsi Górnik powiatu tarnogórskiego po stronie niemieckiej zmuszono 12 rodzin polskich do opuszczenia tej miejscowości, przyczem pobito 7 polaków. Dzis rano w Bytomiu dokąd wkroczyła właśnie reichswehra i gdzie od dawna jest już policja niemiecka, wybito szyby i pożdzierano szyby i godła banków polskich w Bytomiu m. in. Banku Handlowego i Banku Przemysłowców.

Spisek szpiegowsko-bolszewicki

Od paru dni w Warszawie i w całej Polsce z największych sensacji jest sprawa wykrytego komunistycznego, na którego czele stał student usytetu, syn ławnika miasta Warszawy i przemysłowca lewicy — Leon Toeplitz.

Znalezione w mieszkaniu Toeplitza papiery, klisze fotograficzne, skompromitowały wielce waleń jego zbrodniczej działalności.

Aresztowano kilkadziesiąt osób przeważnie dzieiży płci obojga, a dotychczasowe śledztwo zużyło, iż cała akcja była finansowana i kierowana z Moskwy.

Przyparty do muru Toeplitz przyznał się do wiania agitacji bolszewickiej i akcji szpiegowskiej na rzecz armii czerwonej. Akcja ta zakrojona była na szeroką skalę, jak o tem w znalezionych wykazy, plany strategiczne i tabu polski zdjęcia fortyfikacyjne i t. p.

Współtowarzysze Toeplitza rekrutowali jakby należało przypuszczać z młotów społecznych synów i córek rodzin należących do „towarzystwa“ i niejednokrotnie zajmujących wybitne stanowiska w wolnomyślniej postępowej inteligencji.

Skompromitowana i t. p. inni członkowie z najdzielniejszych powieściopisarzy, inżynierów, również głośno w literaturze nazwiska, pozostawiają szeregi innych i wisk z nich w Warszawie żydowskiej.

Aresztowania, idące za rozwijającą się nia, postępują w dalszym ciągu, dostarczając dziennie olbrzymiego materiału dowodowego. two prowadzi sędzią śledczy Luxemburg.

Najsmutniejszą jest ta okoliczność, że ognisko bandy szpiegowskiej grupowało się miodziei akademickiej, rzucając tym sposobem nury cieni na nasz uniwersytet niestety w polu żydyczny. Największe zabiegi czynią wciągnąć w swe sieci wojskowych, gdyż jedni aresztowanych wojskowych nie ma, skąd można że jednak zdrowy duch armii nie dał się spłamać na manowce.

Na największe napiętnowanie zasługują mimo kompromitujących i nie ulegających dowodów, a nawet przynajmniej się do wszelkich zdrady i działalności antypaństwowej ze strony Toeplitza, widać przez wpływ jego ojca, a także i nienie zbrodniarza u władz sądowych, paru jego synów stanowiących członków w parlamencie państwa, domagając się ich uwolnienia.

prostu hańbą! Kategoriej odmowa powstrzymała dopiero wysoko postawionych.

W wypadku tym, gdy ułano z dotąd wykrytych organizacji szpiegowskich, nistycznych, nie tylko żaden minister, ale nie znaleźć się nikt, kto by nie żądał jak najcięższego przeprowadzenia dochodzeń i jak najcięższego ukarania zbrodniarzy.

Tego z całą siłą i stanowczością domaga zaniepokojone całe społeczeństwo i cały naród.

Miljonówka.

W ostatnim ciągnięciu milionówki wygrała na nr 3,998,081.

Michał Czajkowski.

45

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

— O —

— Tu w tem miejscu.
— Kiedy?
— Dziś.
— To on jest w Humaniu?
— Nie, ojcie, tutaj jest, w tym domu.
Bazyli pobladł:
— On wszystko słyszał.
— Nie, on śpi jak zabity.

Spokojność znowu wstąpiła na twarz Bazylego; wyjął na nowo pergamin i order.

— Synu, w imię wiary ci rozkazuję; w imię Ko-
zaczynny ciebie błagam, przyjm dowództwo nad ludem Bożym. Kto wie, czy jednego dnia nie zbudujesz tronu, nie zmienisz bańczuku na berło, wszak to ludzka rzecz, a teraz chwila po temu; prawdziwy twój współzawodnik, wróg ukryty, w twojej mocy. Bóg szczodłą ręką daje ci wielkość, potęgę, sławę; nie sprzeciwiaj się jego woli, a bądź jej posłuszny.

Gonta przeszedł się parę razy po izbie, machnął ręką:

— Niech tak będzie — z twarzy uciekło objawienie się wewnętrznej walki, a w oku błysnęło ponure postanowienie. — Ojcie, dla dobra ludu Ukrainy, przyjmuję łaskę Cesarzowej — i znowu się przeszedł — ile cóż teraz zrobimy z Nekrasą?

Bazyli pokazał nóż.

— To najlepszy sposób pozbycia się wroga. Synu, Bóg użył słabego ranienia niewiasty Judyty do ucięcia głowy Holofernesowi, Bóg dziś używa naszych ramion do wytopienia nieprzyjaciół przeczystej wiary i wolności.

Pop mówił, Gonta się przechodził, kiedy przyechali nowi ludzie napodwórzec; był to Zeleźniak, i z nim kilku zaporozców. Wszedł do izby dziki watażka.

— Jak się macie, ojciec błahoczynny? — pociągnął go w rękę.

Bazyli przeżegnał krzyżem świętym, odwrócił się ku Gontce:

— Synu, wy się nie znacie z Zeleźniakiem syn to prawdziwy przeczystej cerkwi; dobrze on jej służy, wart twogo zaufania. Watażko, co nasz ataman, mianowany przez Cesarzową Rosji, jemu winniśmy posłuszeństwo.

Zeleźniaka głos był krótki i ponury.

— Będziem słuchać ojca atamana, niech tylko różnie lachów i żydów.

— Bracie Zeleźniaku, my znaliśmy się kiedyś, ale to już dawne czasy; na nowo się teraz poznamy: będziesz mi pomocą, prawą ręką.

— Pamiętam, żeśmy się widzieli, ojciec atamanie; podobnoście byli sotnikiem w Serykowskim kureniu, razem z tym bisem Nekrasą; ja wam będę pomocą w boju, nie w radzie; bić umiem, radzić nie.

Błahoczynny na słówko niechęci Zeleźniaka ku Nekrasie, uśmiechnął się radośnie.

— Watażko, ty nas wywiedziesz z kłopotu; mamy wroga w naszej mocy, a nie wiemy, co z nim zrobić.

— Lacha, to zamordować — żyda, to go zasmalić.

— Panie atamanie, czy przyzwalasz na to? — odezwał się blahoczynny.

Gonta chodził po izbie, pobladł na chudej twarzy, załamywał dłonie, targał węs.

— Niech się dzieje wola Boża, róbcie, co chcecie — pokazał ręką na boczne drzwi w drugiej izbie — on tam leży, broń jego i moja stoją w kącie, w al-
kierzu niemasz ani okna, ani żadnego wyjścia na drugą stronę.

Bazyli nie mógł spokojną twarzą ukryć radości, podskoczył w górę.

— Czekajcie, ja pójdę, zobaczę — jak lis skradający się do kurnika zcicha i na palcach poszedł do alkierza.

Gonta z założonymi rękoma głęboko się zamyslał, Zeleźniak ujął w dłoń rękę atamana i był gotów.

Wrócił blahoczynny, niosąc oburącz oberemek broni, uśmiechał się.

— Śpi, ani się ruszył. Watażko, teraz twoje dzieło.

W imię cerkwi odpuszczam ci wszystkie grzechy, popelnisz i popelnisz.

Zeleźniak wydobyl żelazo:

— Na Nekrasę naszego wroga.

Ręka Zeleźniaka opadła, dziko spojrział.

— Nie, nigdy.

Bazyli chciał mu wyrwać jatagan:

— Jeśli na rozkaz cerkwi, na rozkaz atamana chcesz być posłusznym, to ja, siuga Boży, spiesz się przynależny do człowieka wojny; ręka mi nie pozwoli mordować będę zakamieniałego stronaika lachów.

Zeleźniak wydobyl żelazo i stanął we drzwiach.

— Ja przysięgam mordować lachów i żydów, nie kłać się krwią bezbronno brata; ani ty, ani nikt, nie targnie się na życie Nekrasy.

Swisnął, zaporozcy wpadli do izby.

— Hej, panowie młode, tu do mnie; stajcie tych drzwiach — i wskazał ręką na drzwi alkierza; podeprzeć, tam jest jeniec, śmierć wam, jeśli nie z głowy spadnie. Gdyby i sam patryarcha przyszedł — krzyżem się przeżegnał — to nie niego wejść.

— Dobrze, ojciec atamanie — odpowiedział.

porozce — nie wpuścimy, ani wypuścimy, Bazyli, kójny.

Błahoczynny zagryzł wargi ze złości; mu się

z tego, bo nic nie mówił, a twarz trochę się pogodziła. Zaporozce stanęli przy drzwiach, Zeleźniak dziko poglądał na Bazylego.

— Ojciec blahoczynny, ja gotów rznąć żydów, ale nie podniosę ręki, ani dam podnieść rękę mu na człowieka, z którym razem chleb i sól jadamy.

Atamanie Gonta, albo mnie każ rozstrzelać, przyrzeknij, że Nekrasa przy życiu zostanie; stąd nie ruszę.

Błahoczynny, znając upór Zeleźniaka, a bojąc się, aby Gonta nie zachwiał się w swym rzeczeniu, wypogodził czoło, oczami pokorę przysięgnął, że Nekrasa przy życiu zostanie.

a nawet po twarzy rozlał uśmiech zgody.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Urząd Statystyczny podaje poniżej przybliżone dane o składzie narodowym ludności w liczbach bezwzględnych i odsetkach w województwach. Tablica nie dotyczy wileńskiej, Górnego Śląska oraz osób objętych wojskowym.

W tem było narod.		polskiej		inne	
Ogółem		(w liczb. bezwzgl.)		(w procent.)	
931.176	673.320	257.856	72,3	27,7	
2.112.106	1.895.186	216.920	89,7	10,3	
2.251.002	1.859.488	391.609	82,6	17,4	
2.534.214	2.312.374	221.840	91,2	8,8	
2.085.557	1.776.047	309.510	85,2	14,8	
1.502.259	996.014	506.245	76,0	23,5	
1.300.069	649.719	650.350	50,8	50,0	
876.665	190.700	685.965	21,8	78,2	
1.433.157	207.932	1.225.225	14,5	85,5	
1.974.057	1.628.522	345.535	82,5	17,5	
939.495	754.907	184.588	80,4	19,6	
1.989.399	1.850.338	139.061	93,0	7,0	
2.718.56	1.525.751	1.193.105	56,1	43,9	
1.348.481	294.381	1.054.100	21,8	78,2	
1.429.627	633.948	795.679	44,3	55,7	
145.252	110.755	34.376	76,3	23,7	
25.372.457	17.359.883	8.012.564	68,4	31,6	

Ograniczenie zbrojeń.

W dniu 4 bm. w gmachu sekretu w Paryżu rozbiórka Komisji Tymczasowej Ligi Narodów dla ograniczenia zbrojeń. Komisja tymczasowa dla ograniczenia zbrojeń została powołana do życia przez Radę Ligi Narodów w r. 1920. Jej zadaniem jest zawiązać z rządu. W ciągu swoich prac Komisja wykonała trzy posiedzenia: 1. o ograniczeniu broni oraz podkomisję do nadzoru i kontroli wzajemnej, przewidzianej w art. 18 Statutu Ligi. Komisja tymczasowa opracowała plan ograniczenia zbrojeń, który po aprobowaniu przez pełne zgromadzenie w styczniu i kwietniu br. do państw wchodzących w skład Ligi. Państwa nadesłały już odpowiedzi. Odpowiedzi na wymienione kwestionariusze zaznacza, że w Polsce od r. 1920 został zmniejszony o 50 procent. Jako warunki generalne i szczególne, odpowiedź Polski wyraża naturalnie obronę granic, defekty systemu obrony, naturalne rezultaty polityki trzech mocarstw: Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych, konfigurację granic, naturalnego i kopalinowego, pośrednio nad granicą niemiecką i stado, w jakim znajduje się armia polska, w kwestii większych, niż w państwach, które instalację wojskową. I wreszcie okoliczność, że Polska jest otoczona przez państwa nie należące do Ligi Narodów i które przez to samo nie są związane, jakie wzięli na siebie w zakresie członkowie Ligi. Zgromadzenie ogólne Ligi Narodów poleca Komisji tymczasowej naszkicowanie planu rozbrojenia. Projekt tego planu został przedłożony przez delegata angielskiego lorda Eshera w r. 1920. Projekt ten podany przez „Daily Telegraph” 10 marca br. dotyczy tylko wojsk lądowych i nie obejmuje kolonii. Przyjmuje za punkt wyjścia następującego: Dla Belgii 2, czyli 30 000 ludzi. Lord Escher proponuje następującą: Dla Belgii 2, czyli 30 000, Francji 6, czyli 90 000, Danii 2, czyli 30 000, Włoch 4, czyli 120 000, Japonii 3, czyli 90 000, Polski 4, czyli 120 000. Komisja tymczasowa odczytała dyskusję nad projektem do sesji obecnej w Paryżu.

Wszczęty zająć w Wilnie.

Wielka, która świeżo przybyła z Wilna, uzyskała pewne nieznane szczegóły awantury, w której wzięli udział wileńscy. Wszyskim więc starostwo grodzkie zmieniło odczytów, brzmiały one „My a żydzi”. Ten drugi odczyt kazano założyć na „O położeniu ekonomicznym Polski”. Starostwa, p. Aleksandrowicz, zaznaczył, że nie wolno mówić źle o żydach; pan starosta starał się przeszkodzić odbyciu się odczytu, ale się uspokoił na skutek odpowiedzi z strony publiczności. Wreszcie wykładem odwołano udzielone po-... na wiecu, na którym obec-... 4 tysiące ludzi. Na salę wdarło się... i zmusiły publiczność do usunięcia się. Wielka, odhyla się pod gmachem, gdzie miał... 10-tysięczna manifestacja. Tłumy... „precz z żydami”, „precz z rządami żydow-... wojsko szarżowały, nawet jeden z policjan-... i wpadł do kościoła. Wreszcie żydzi rozpoczęli prowokacje względem manifestantów, przy ul. Wielkiej oklaskiwali... manifestację, w której poturbował ośmiu żydów, sekundowała policja, to też po-... jest 4 zabitych i 40 rannych. Godne

Święto Narodowe.
1410
Rocznica bitwy pod Grunwaldem.
1922
Objęcie Górnego Śląska.
16. lipca
obchodzimy uroczystości i godnie w myśl apelu
Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Kalendarz rzymsko-katolicki:			
Poniedziałek	10 lipca	7 Br. Spł. mm., Rufina.	
Wtorek	11 "	Pius pp. m., Pelagia m.	
Sroda	12 "	Jan Gwałb. op., Feliks i Nabor mm.	
Wschód słońca o godz.		3,50	Zachód o godz. 8,19
" " o "		3,51	" " o 8,18
" " o "		3,53	" " o 8,17

MIEJSCOWA.

— Drugi Zjazd Związku Cechów fryzjersko pe-
rukarskich z siedzibą w Ostrowie odbędzie się w tym
roku w Kępie, dnia 16 lipca, w lokalu Strzelnicy.
Na zjazd ten przybędzie wielu zainteresowanych z róż-
nych miejscowości. Program zjazdu mniej więcej na-
stępujący: Przyjęcie delegatów i gości w niedzielę
o godz. 10 i pół na dworcu kępińskim i wskazanie
zamówionych kwaterek. O godz. 2 popoł. posiedzenie,
o godz. 5 wspólna kawa, wieczorem zabawa taneczna.
Następnego dnia wycieczka na S. um, tam wspólne
śniadanie i rozmaite rozrywki. Po południu o godz. 5
wyjazd z dworca.

— Zebranie Tow. „Młodych Polek” odbędzie
się we wtorek dnia 11 bm. o godz. 7 i pół wieczorem
w szkole powszechnej. O liczny udział proszą Zarząd.

Z Poznania.

— Z województwa. Wojewoda p. Celichowski
wyjechał na przebieg jednego miesiąca. W sprawach
urzędowych zastępuje go zastępca wojewody, p. Ste-
fan Cwojdzinski.

Ustalenie granicy nad Wisłą. Członkowie K-
misji granicznej przebywający w Poznaniu, otrzymali
polecenie od pułkownika Gardana, przewodniczącego
międzysojuszniczej komisji, ażeby technicy polscy
w porozumieniu z niemieckimi przystąpili bezzwłocznie
do wbijania znaków granicznych nad Wisłą na linii
na zachód od Garda aż do granicy gdańskiej aż po
Piekło. Rozporządzenie to jest wynikiem uchwały Rady
ambasadorów i nosi portfel prezydenta ministrów fran-
cuskich. W ten sposób sprawa 5 wsi, które były
przedmiotem sporu pomiędzy Polską a Niemcami
została rozstrzygnięta dla nas o sensie pomyślnym.

— Politechnika w Poznaniu. Z początkiem
następującego roku szkolnego otwarty zostanie przy
Uniwersytecie Poznańskim wydział techniczny jako
zaczątek przyszłej politechniki.

Z całej Polski.

— Skazanie Dąbala. Po kilkudniowych rozpra-
wach w Warszawie zapadł dnia 7 lipca wyrok
w procesie posła Dąbala, oskarżonego o należenie do
partii komunistycznej i o agitację antypaństwową. Dąbal
skazany został na pozbawienie praw i 6 lat ciężkiego
więzienia. Prośbę obrońców o uwolnienie Dąbala za
kaucją sąd odrzucił.

— Ruch pocztowy na G. Śląsku. Inspektorat
Poczt i telegrafów na G. Śląsku komunikuje, że od
7. lipca będzie dopuszczony w obrocie wewnętrznym
dla polskiej części G. Śląska i w obrocie z Polską
ruch paczkowy. Paczki za zaliczką są dopuszczalne
tylko w obrocie wewnętrznym na polskiej części
G. Śląska.

— Dziekanem dekanatu ostrowskiego zama-
nowany został w miejsce ks. kanonika Zborowskiego
ks. prob. Srejbrowski z Odolanowa. — Probostwo
ostrowskie dotąd nie zostało obsadzone. Ostatnio wy-
mienia się ks. Rolewskiego ze Starołęki jako domnie-
manego proboszcza ostrowskiego.

— Śmierć podczas kąpiei. W stawie gorzyc-
kim w Ostrowie utonął 44-letni robotnik Grajek pod-
czas kąpiei.

— Odnaki dla wójtów i sołtysów. Minister-
stwo spraw wewnętrznych ustanowiło dla wójtów
i sołtysów wszystkich województw, na których terenie
są lub będą wprowadzone gminy zbiorowe, odnaki
służbowe a mianowicie: 1) odznakę służbową dla
wójtów stanowi na łańcuchu mosiężnym polerowany
mosiężny medal owalny z napisami literami u góry:
„Wójt gminy”, u dołu zaś z wrytą nazwą gminy.
W środku medalu umieszczono na tle ornamentu go-
dło państwowe (orzeł posrebrzany) na tarczy z litera-
mi R. P. (Rzeczpospolita Polska.) 2) odznakę służbo-
wą dla sołtysów stanowi okrągły znak mosiężny z na-
pisami literami wypukłymi na otoku u góry: „Sołtys”.
W środku umieszczono na tle ornamentowanym godło
państwowe (orzeł posrebrzany.) Powyższe odnaki
winny być noszone na posiedzeniach i zebraniach
gminnych oraz przy pełnieniu czynności reprezentują-
cych.

— 3 konie utonęły. W Stęszewie w jeziorze
pławił w niedzielę ubiegłą parobek trzy konie p. bu-
downiczego St. Kowalewskiego. Był przytem o tyle
nieostrożnym, że przy wpędzaniu koni do wody po-
zostawił je wszystkie powiązane razem na jednym

powrozie. Jeden z koni, dostawszy się na miejsce
głębokie, poczał tonąć, pociągając za sobą oba drugie
konie. W ten sposób wszystkie potonęły; strata jest
poważna, gdyż były to konie wartościowe.

— Udaremniony wywóz złota. Podczas doko-
nywanej obławy w Warszawie pozawczoraj na ulicy
Chmielnej w pobliżu dworca pociągów odchodzących
posterunkowy zatrzymał 2 mężczyzn, z których jeden
niósł walizkę ręczną, drugi — teczkę. Zatrzymanych:
Borucha Wiernika, nauczyciela z Sosnowca i Chaima
Prawera, właściciela młyna z Będzina odprowadzono
do komisariatu. Tam stwierdzono, że walizka zawiera
5 tafel srebra wagi 25 klg., teczka zaś — 743 i pół
rubli w monetach rublowych i półrublowych. — Badani
zatrzymani oświadczyli, że przywieźli do Warszawy
szmielec ze srebra w celu przetopienia i że obecnie za-
mierza pojechać do domu. Przeprowadzone przez
eksperturę śledczą dalsze dochodzenie ustaliło, że
srebro pochodzi z rafinerii metali szlachetnych Mozesa
Pereta przy ulicy Przechodniej nr. 5. gdzie podczas
dokonanej rewizji [znaleziono: 3 sztaby złota wagi 1
kilogram, 482 grz. 250 rubli złotem w 5 i 10 rubliów-
kach, 14 sztabek srebra ogólnej wagi 30 klg. oraz 12
różnych srebrnych łyżek, pateln, widelców i łyżek wazo-
wych z różnymi monogramami i herbami z posiadania
których Peret nie umiał się wytłumaczyć

Istnieje przypuszczenie, że wyroby srebrne pocho-
dzą z kradzieży i że wspomniani aresztowani Żydzi
mieli zamiar wywieźć zatrzymane srebro i złoto przed-
stawiające ogólną wartość około 8 milionów marek do
Niemiec. Zatrzymanych wraz z dowodami rzeczowe-
mi odprowadzono do urzędu śledczego.

— Proces Dąbala we Warszawie. Podczas
rozprawy przeciw p. Dąbalowi przesłuchiwało dalej
świadków, którzy twierdzili, że p. Dąbal wygłaszał
podburzające mowy, wołając: precz z sejmem, precz
z rządem i że obiecywał słuchaczom, że na gmachach
urzędów warszawskich będzie powiewała czerwona
flaga. Świadkowie stwierdzili również, że p. Dąbal
zbiierał na wiecu składki dla proletariatu rosyjskiego
i że pochody przezeń prowadzone, przechodząc przed
Katedrą Rymskim, gdzie mieści się poselstwo so-
wietkie, wznoszą okrzyk na cześć tego poselstwa.

— Zabójstwo we Wronkach. Pilnujący na swem
półu konspiracyjnym przed kradzieżą Wojciech Refka został
zastrelony. Podejrzanego o tę straszną zbrodnię ro-
botnika Szwabackiego, z Wronk zaprzeczowano.
R. pozostawił żonę i dwoje małych dzieci.

— Aresztowany żyd przemytnik. Niedawno
zatrzymano w Górnym Śląsku właściciela kabaretu,
żyda Hamburgera, pod zarzutem przemycania waluty do
Gdańska. Śledztwo wykazało, że sprytny żyd prze-
woził pieniądze przez granicę polską do Gdańska i sa-
mochodzie. Tym sposobem udało mu się przekazać
przez banki gdańskie znaczne sumy pieniędzy do
Niemiec, dokąd zamierzał uciec w najbliższym czasie.

Ze świata.

— Zamach na Hardena. Śledztwo policyjne
przeprowadzone w sprawie napadu na Hardena wyka-
zało, że napadu dokonali urzędnik Weihard oraz
b. porucznik obecnie kupiec Ankermann. Weihard
został ujęty zaraz po napadzie, Ankermann zdołał
zbiedz. Napad wykonany był w ten sposób, że Wei-
hard stał na straży, podczas gdy Ankermann bił Har-
dena pałką gamową. Śledztwo stwierdziło, że obaj
napastnicy wykonali napad na Hardena nie z własnej
inicjatywy, lecz na rozkaz tajnej organizacji, do której
należeli. Ankermann znajduje się jeszcze w Berlinie.
Za ucieczkę wziętą pod uwagę 10.000 mł.

— Pułkownik totewski o naszej armji. Puł-
kownik Ramats wyraził się następująco: Byliśmy świad-
kami wspaniałych manewrów w Poznaniu, które wy-
warły na nas bardzo dodatnie wrażenie. W armji
panuje wzorowa dyscyplina, a co najważniejsze, po-
ważne traktowanie sprawy.

— Niepowodzenie instruktorów niemieckich
w armji bolszewickiej. Z różnych miejscowości ro-
syjskich m. i. z Rostowa, Orenburga, Odesy i Jekate-
rinburga dochodzą wiadomości o buntach, jakie pow-
stały w szeregach wojsk bolszewickich wskutek zapro-
wadzenia nowej musztry wzorowanej na mustrze pru-
skiej i wskutek bezwzględnej obchodzenia się z żoł-
nierzami rosyjskimi przez instruktorów niemieckich.
Kilkudziesięciu zbuntowanych żołnierzy bolszewickich
rozstrzelano na miejscu. W Odesie zabili żołnierze
bolszewicy 4 oficerów niemieckich, którzy pełnili tam
funkcje instruktorów.

— Olbrzymia katastrofa w rosyjskich zakła-
dach amunicyjnych. W Salutwinie pod Kołomną palą
się wielkie zakłady przemysłu wojennego. Wybuchy
olbrzymie składy amunicji i prochownie. Z Moskwy
na miejsce katastrofy wysłano młodzież komunistyczną
do walki z pożarem. Straty olbrzymie. W sferach
sowieckich istnieje przypuszczenie, że wybuch wywołali
robotnicy, wśród których panuje wzburzenie z powodu
niewypłacenia pensji i na tle procesów eserów.

Związek Obrony Kresów Zachodnich
wzywa do uroczystego obchodzenia dnia
16 lipca
jako rocznicy bitwy pod Grunwaldem i chwili
ostatecznego objęcia Górnego Śląska.

Grunwald — Górny Śląsk
Pamiętajmy o tem podwójnem święcie narodowem!

Inny sposób jest taki: plamę ze smoły zwilża się terpentyną lub naftą, zbiera i smołę wykrusza, wycierając ostrożnie tkaninę szmatką. Jeżeli pozostanie tłusty ślad po czyszczeniu, wytrzeć należy plamę mocno spirytusem do palenia.

Jak wywabiać tłuste plamy z oliw z maszyny z wełnianej kremowej materji?

Czasami tłusta plama na delikatnej materji znika przez natarcie na sucho mąką kartoflaną. Można je też wywabiać przez nacieranie spirytusem do palenia lub sprząć wodą ze zwyczajnem mydłem i potem lekko (przez wilgotną ściereczkę) przeprosować materiałem.

Dobrym środkiem do wywabiania takich plam może się okazać „apharizan”.

Plamy z owoców wywabia się najlepiej zapoczątkowaną siarżanową. Do małego niezbyt wysokiego naczynia lub czegoś podobnego wkłada się kawałek siarki, zapala się ją i dobrze zwilżoną tkaninę z plamą rozpostrzeć trzeba nad rondłem a pod wpływem dymu siarżanowego (kwasu) zniknie plama.

Plamy po czarnych jagodach znikną od razu zaprane w gorącym soku z cytryny, zagotowanym na srebrnej łyżce.

Plamy po czerwonym winie można namoczyć na kilka minut w gorącej słonej wodzie, odlanej, z ugotowanych ziemniaków, a potem w czystej wodzie wypłukać, ewentualnie poprać wodą z mydłem — a plama zniknie.

— Pożytek z gęsi na polu. Większość ogrodników i rolników pewnie nie wie, że ma w gęsi taniego robotnika do wycinania zielska. Gęś można bowiem wpuścić na niektóre pola bez obawy, że nam może wyrządzić szkodę. Niestety nie można wpuszczać gęsi samomas do naszego ogródka, między wchośćacy groszek, buraczki i marchewkę, które już sami musimy opracować. Natomiast znam jest, że gęś nie ruszy lubinu, seradeli i gorczyzy żółtej, można więc całe stado gęsi paść na polach zaraz po wsianiu lubinu i seradeli, bez obawy, by gęsi uszkodziły wschodzące roślinki. Ponieważ roślinki te wolno wschodzą, przeto często już je zielko przerosło nim się zaczęła na dobre rzucać i robotnik wieść może z pracą na pole. W takich to wypadkach gęś nam oddaje cenne usługi. Długo je gęsi, do gęsi ciękiego ptaka przeto, nie wychodził może roślinkom, przez nas posłanym, bardzo na dobre, lecz też im zżarcie nie szkodzi, ponieważ je może troszkę w rozwoju. Za to potem nasze roślinki mogą nie rozwijać się znacznie silniej, nie mając już konkurencji zielska, która gęsi do szkodliwych pościła. Odentare gruntu, także nie wchodzi to bardzo

w rachubę, bo lubin i seradela uprawia się na ziemiach piaszczystych, którym to trochę tylko przydać się może. Nim gęsi pola od poczyszczą, już zwykle skosiliśmy pierwszą i mamy ściernisko, na które można wypaść. Siejąc więc lubin, seradela lub gorczyżkę małe całe lato paszę dla gęsi prawie darmo i widać, że z pól, które służyły za pastwisko.

(Por. Gospod.

Na pogorzelców w Torzenie

W dalszym ciągu złożyli w redakcji naszego Marcina Kwijas z Rzetni 500 mk. Pieniądze złożyliśmy w Banku Kupieckim. Dalsze ofiary chętnie przyjmujemy.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 7. lipca 1922 loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Zyto	-	-	-	-
Pszonica	-	-	-	-
Jęczmień brow.	-	-	-	-
Owies	-	-	-	-
Mąka żytnia 70% z workami	-	-	-	-
Mąka pszen. 65% z workami	-	-	-	-
Ospa żytnia	-	-	-	-
Ospa pszena	-	-	-	-

Pobyt na jęczmień i owies oraz mąkę zwiększa sobienie stale.

Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 7. lipca 1922 r.

Marka niemiecka gotówka	-	-	-	-
Funt angielski	-	-	-	-
Rubel srebrny	-	-	-	-
Dolary St. Zjednoczonych	-	-	-	-
Franki francuskie	-	-	-	-
Rubel złoty	-	-	-	-

Tendencja na dolary mocniejsza

Dla rozrywk.

W szpitalu wojskowym. Lekarz pułkowy (w otoczeniu dwunastu wojskowych — po zbadaniu chorego Pana koledzy, ten człowiek istotnie potrzeba posłać po lekarza....

Litościwa.

Pani do służącej: Czemuż tak płaczysz ci tak żal, że odchodzisz ze służby u mnie?

Służąca: Nie, proszę pani, ja płaczę z powodu, która tu po mnie do służby wchodzi.

Dwa wyznania.

Pewien żartach. Nie lubię cyrków, ale niewinnie się w ten sposób, że jakie jest szczerze katechizm, żądają grzechu, a protestantka

— Handlarze ludzkim mięsem. Do jakiego zezwolenia doszli ludzie pod rządami bolszewickich „zbawców ludu”, świadczy fakt ujawniony niedawno w Mińsku wykradania trupów z cmentarza i wyrób z nich kielbas. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że na cmentarzu mińskim rozkopano 297 grobów, skradziono ubrania, a że zwłok wycięto wszystkie części miękkie. Zdołano przyłapać szajkę handlarzy, która dopuszczała się tej zbrodni i prowadziła handel ludzkim mięsem na wielką skalę. Przy rewizji u jednego z członków tej szajki znaleziono w piwnicy 12 beczek zasolonego mięsa ludzkiego, oraz świeżo przygotowane na stole kielbasy. Podczas dalszego badania, handlarz oświadczył, że część świeżego mięsa ludzkiego idzie na wyrób kielbas, które cieszą się ogromnym popytem i szczególnym smakiem, zepsute zaś mięso ludzkie soli się, składa się do beczek i sprzedaje jako karmę dla świń. Handlarz wydał siedmiu swych współników, u których znaleziono kilkanaście beczek z solonym mięsem ludzkim oraz kilkanaście świń tuczonych temże mięsem, wagi każda po 10 do 14 pudów. Wszyscy handlarze ludzkim mięsem w ilości 8 osób stanęli przed miejskim trybunałem rewolucyjnym, który wymierzył im po 6 lat więzienia. Wobec tego, że ludzi zupełnie niewinnych skazywało się na śmierć tylko dla tego, że nie są bolszewikami taka kara jest śmiesznie łagodna.

— Walki w Irlandji. Projekt zawarcia pokoju przedstawiony szefem oddziałów rewolucjonistów, został przez nich odrzucony. Wojska rządowe zaatakowały powstańców przy pomocy karabinów maszynowych i samochodów pancernych. Powstańców wyparto z wielu pozycji, przyczem wzięto do niewoli 400 ludzi.

— Rozbicie pociągu. „Chicago Tribune” donosi z Atlantic City, że z powodu wykołajenia się pociągu pociąg pociąg, idącego do Filadelfji, było 60 zabitych i kilkuset rannych. Pociąg będący w pełnym biegu spadł z nasypu kolejowego.

Praktyczne rady i wskazówki.

Jak wywabiać plamy?

Jak wywabia się plamy z różnych materji i sprzętów — oto pytanie, które każda gospodyni często sobie zadaje.

Sposoby podane niżej, są takie, które może sobie każdy bez trudu i apłeczanja sporządzić, a co najważniejsze, nie wiele kosztują. Zatem: jak wyczyścić plamę ze smoły na niebieskiem suknie?

Plamy ze smoły wywabia się do wywabiania. Można je wprawdzie namoczyć, ale materia traci nieraz w tem miękkość i zamast czarniej plamy ze smoły okazuje się trudna plama. Trzeba więc przy czyszczeniu postąpić ostrożnie.

Jako sposób polecamy na tem, że wciera się w plamę sok z jabł, składowaniem tego soku na rozpuszczenie — poczem tkaninę amoczyć w wodę nierbyt gorącą.

Obwieszczenie!

Dnia 14. lipca br. o godz. 11 przed poł. odbędzie się na sali Wydziału Powiatowego w KĘPNIE licytacja użytku z drzew owocowych na szosach powiatowych:

Bralin—Nowawieś	(jabłka i gruszki)
Bralin—Ślupia	(gruszki)
Marcinki—Perzów—Domastów	(jabłka i gruszki)
Wielka-Kozia—Domastów	(„ i śliwki)
Swiba—Nawrotów	(„)
Kępno—Myjomicie	(„)
Torzeniec—Wyszanów	(„)
Batanów—Rychtal	(gruszki i jabłka)
Rychtal—Prósów	(„)
Siemianice—Raków	(jabłka)

Prawo ostatecznego przybicia przy licytacji jednej z najwyższej licytujących osób przysługuje Przewodniczącemu Wydziału Powiatowego. Przewodniczący Wydziału Powiatowego. KASPRZAK.

Masz ból zębów dolegliwy
Trza Ci smarów lub oliwy
Idź do kaduków trzysta
Gdzie mieszka ów nowy Drogerzysta
Co ze Śląska się sprowadził
A już setkom dobrze radził
Ten dostarczy Ci wszystkiego
Maści wszelkich i sadła wilczego.

Zygmunt Kielmiński
Drogerja pod Górnosłazakiem
KĘPNO.

Niniejszem odwołuję 187
OBELGĘ rzuconą dozor gminny.
Takowy przepraszam i przyrzekam poprawę. Z powodu tego przeznaczam na rzecz biednych 2000 mk.
KAROL GOTTSCHALK.
Droszki.

Bracia Skowron

KĘPNO. Rynek 414
polecają własnego wyrobu
meble koszykarskie,
kosze różne,
koszyczki galanteryjne.

Przyjmują do reperacji
wyroby koszykarskie
i krzesła do wyplatania.

Gospodarstwu

15 mórg roli żywy i martwy
inwentarz zaraz na sprzedaż 881

Idzi Czarnasiak
MIKORZYN.

Ciężki

WÓZ

roboczy zaraz na sprzedaż 888
Nowak, gospodarz
SIEMIANICE pow. Kępno.

PIES

do polowania
i różne części samochodu
ma na sprzedaż 879
Pietzner, Kępno
ul. Dworcowa.

Dnia 3 lipca br.

ZAGINĘŁY

w Joance
papiery wojskowe
na nazwisko
Franciszek Tomalik
w Laskach.
Znalazcę uprasza się
o łaskawe oddanie w eksp.
N. P. L. 896

Wykazy osobiste

poleca
Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.

Wiec

Związku Lud.-Narodowego

odbędzie się

w środę, 12 lipca o godz. 8 wiecz.

w Hotelu Centralnym.

Z referatem przyjedzie p. prof. Petrycki.

Po wiecu odbędzie się poufne zebranie dla członków.

Zarząd.

Licytacja.

na wydzierżawienie i morgi żyta

odbędzie się 897

dnia 13 lipca br. o godz. 10 przed poł.

w Laskach na dworcu.

Nowicki, Laski.

LICYTACJA.

W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 5 po poł.

odbędzie się 900

wydzierżawienie

ogrodu owocowego

gminy Jankowy.

Zarząd gminny.

Mieszkam od 1 lipca b. r.

w Rynku obok cukierni p. Kupeczyka

dawniej Tschapke 899

F. Galański dentysta.

Czysta,
Koniaki,
Rumy,
Likier

słodkie i

Cygara i Papierosy

poleca

Franciszek Ty

Restauracja i Destylacja

Kępno, ul. Wawrzyniaka 90

Ceny umiarkowane. Obsługa skora i

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości

wszelkie oszacowania (tak

spadków, działów familijnych, poczynności

wykonuję każdego dnia od godz.

Biuro znajduje się w Rynku w domu p. Pawła

w podwórzu.

Walezak, sądowy taksator na pow.

FUZJE

jedna o 3 lufach, klbr. 16

kula 11 mm. (Dryling).

druga klbr. 16. kula 11 mm.

na sprzedaż. Cena podług umowy.

Zgłoszenie do eksp.

N. P. L. pod nr. 882.

Gospodarstwo

około 30 mórg żywy i mar-

wty inwentarz z powodu

wyprowadzenia się na

Górny Śląsk zaraz do wy-

dzierżawienia. 892

Franciszek Kus

Przybyszew pow. Kępno.

Ucz

syn uczniwy

Potrąbny od

SCHLESING

ministra

KĘPNO, ul.

Bac

Gospod

74 mórg i

l. klasy i

i martwym

zaraz na

Zgłosze

N. P. L. pod

SUK

(wilczyca)

zaraz na

Gdzie

S. P. L. pod